

SPOŁECZNE KONTAKTY SPONTANICZNE I ICH ZNACZENIE DLA KATECHEZY MŁODZIEŻY

Stosunki między ludźmi w epoce współczesnych przemian cywilizacyjnych i społecznych charakteryzują się nasilonymi kontaktami i stycznościami, coraz więcej spontanicznymi¹. Wzrasta obecnie dążenie do tego, aby kontakty społeczne stawały się osobowymi. Równocześnie zauważa się, iż mogą one stawać się takimi poprzez uwzględnianie kontaktów spontanicznych pomiędzy osobami i grupami społecznymi.

Przemiany cywilizacyjne i społeczne powodują u ludzi młodych zmiany psychiczne, moralne i religijne. Więcej niż dawniej młodzi ludzie kwestionują dzisiaj wartości zastane², a gdy je ponownie akceptują, to często spontanicznie, według osobistego osądu, który nie zawsze pokrywa się ze zdaniem starszych. Dla rodziców i wychowawców wyłaniają się przez to trudności wychowawcze, które zmuszają ich do szukania nowych sposobów nawiązania i utrzymywania kontaktów z młodymi ludźmi i ukazywania im treści kulturalnych, moralnych i religijnych w sposób komunikatywny, przystępny i humanitarny, żeby się młodzi w nie angażowali.

Współczesne zatem duszpasterstwo, a tym bardziej katechizacja nie może obok tego problemu przejść obojętnie. Koniecznością wprost staje się rozważenie wartości i użyteczności społecznych kontaktów spontanicznych w procesie religijnego oddziaływania Kościoła³. Ich użyteczność dla katechezy młodzieżowej jest dzisiaj ważna przede wszystkim dlatego, że zależność katechezy od stosunków społecznych staje się w naszych czasach zjawiskiem normalnym.

W kontaktach ludzie odnoszą się do siebie zwykle w sposób naturalny, spontanicznie. Trzeba jednak być świadomym, że jakość stosunków międzyludzkich i ich użyteczność zależy od wiedzy społecznej o słusznym postępowaniu, od zachowań, od postaw, od kultury osób⁴. Dlatego najpierw trzeba starać się docierać do ludzi, wchodzić z nimi w kontakt czy nawiązywać go, przeważnie przez zachowanie się spontaniczne, w płaszczyźnie ludzkich spraw codziennego życia. Potem dopiero przechodzi się zwykle do wartości wyższych, nawet nieraz do przeciwstawnych zasad, postaw myślenia i przekonań, poprzez

¹ Por. Z. Zaborowski. *Stosunki międzyludzkie a wychowanie*. Warszawa 1972 s. 74.

² Zob. S. Siwek. *Rewolta czy poszukiwanie*. „Communio” 1983 nr 4 s. 21n.

³ Zob. A. Wielowiejski. *O religijności młodzieży i niezwykłych przemianach Kościoła w Polsce*. „Communio”, jw. s. 114n.

⁴ B. Suchodolski. *Wychowanie dla przyszłości*. Warszawa 1969 s. 120; Por. J a n P a - w e ł II. *Nauczanie społeczne* 1980. Warszawa 1984 s. 334n.

które nawiązany kontakt przybiera cechy trwałości. Myślę, że tak rozumiane społeczne kontakty spontaniczne stanowią wiele o jakości życia w ogóle, a w nim życia kulturalnego, moralnego i religijnego, powodując pytanie: Czym są uwarunkowane kontakty spontaniczne? Na czym one polegają? Czym różnią się od kontaktów zaplanowanych? Jaka jest ich użyteczność dla katechezy? Usiłując odpowiedzieć na nie, trzeba będzie zebrać rozsiane w literaturze spostrzeżenia, ukazać nasilenie się spontaniczności w kontaktach społecznych i z kolei zająć się jej użytecznością w kontekście procesu wychowawczego i katechezy

Rozwój społecznych kontaktów spontanicznych

Prezentowany artykuł nie zamierza bynajmniej dokonać pełnej analizy kontaktów spontanicznych. Niemniej jednak jest nadzieja zarysowania ich roli tak, by można zająć się ich użytecznością dla katechezy. Kontakty spontaniczne to oczywiście kontakty nie przypadkowe, ale też nie zaplanowane całkowicie. Wychowawca mając np. na uwadze konkretny klub młodzieżowy z kawiarnią, czytelnią, dyskoteką — zapoznaje się uprzednio z wieloma problemami młodzieżowymi. Znając młodzież i jej sprawy możliwie dostatecznie, znalazłszy się wśród niej, ma wtedy większą szansę zegrania swojej spontaniczności z młodzieżową, łatwiej może nawiązać kontakty. W tej sytuacji nie mniejsze znaczenie ma dla niego znajomość środowiska, jak rodzinne i lokalne oraz dalszego, jak narodowe i państwowe, w których znalazła się konkretna młodzież. W tym właśnie celu wychowawcy i katecheci powinni uwzględniać rozszerzanie się kontaktów spontanicznych w świecie, w społeczności kościelnej, pomiędzy różnie wierzącymi i pomiędzy wszystkimi ludźmi dobrej woli.

a) ROZSZERZANIE SIĘ KONTAKTÓW SPONTANICZNYCH W ŚWIECIE

Do niedawna przedmiotem zainteresowań w stosunkach międzyludzkich były kontakty społeczne przeważnie zaprogramowane. Na użyteczność kontaktów spontanicznych nie zwracano większej uwagi. Prawnicze, a niejednokrotnie rygorystycznie ujmowane dotychczas stosunki społeczne przysłaśniały wartości kontaktów spontanicznych.

Dla człowieka, istoty społecznej, która urzeczywistnia siebie przez swój stosunek do drugiego człowieka we wspólnocie i przez wspólnotę, spontaniczność odgrywa ważną rolę, ponieważ tą właśnie drogą nawiązują się kontakty dobre i niedobre. W zaraniu więc kontaktów można zapobiec powstawaniu i rozszerzaniu się w przyszłości niejednego zła. Życie społeczne stwarza bowiem szereg sytuacji, w których ludzie spotykają się, oddziałują na siebie, komuni-

kują sobie pewne wartości, żądają od siebie pewnych dóbr i starają się wywrzeć wpływ na postawę⁵.

W świecie współczesnym zachodzą liczne czynniki, które sprzyjają kontaktom pomiędzy ludźmi, wyzwalaając w nich spontaniczne reakcje. Są nimi szybkie i wygodne podróże, społeczne środki przekazu, które informują o wydarzeniach dokonujących się na całym globie, wzrastająca stale współzależność, spowodowana politycznymi i ekonomicznymi potrzebami, czy postęp na polu kultury i nauki⁶. Ludzie dziś kontaktują się między sobą nie tylko dlatego, że posiadają tę samą naturę ludzką, ale i dlatego, że czują się wzajemnie uzależnieni od fizycznych, intelektualnych i duchowych wytworów pracy ludzkiej, jak i od naturalnych zasobów świata⁷. Równocześnie spontanicznie chcą wyzwalać się spod przesadnej władzy przyrody i nie poddawać się pełnemu zniewoleniu technicznemu, słusznie sądząc, że wspomniane oddziaływania mają służyć twórczości kulturalnej, permanentnie zadawanej⁸. Tak samo, dzięki spontaniczności, człowiek kulturowo ustosunkowuje się do pracy indywidualnej i zbiorowej, czyniąc z niej nie nużący środek rozwoju i doskonalenia siebie⁹.

Pierwszą społecznością, w której najbardziej rozwijają się kontakty spontaniczne, jest rodzina. Jest ona pierwszą grupą, która tworzy się w sposób naturalny, w toku spontanicznego zaspokajania potrzeb¹⁰. Rodzina, podstawowa komórka życia społecznego, stanowi pomost między osobą a społeczeństwem, wprowadza członków wspólnoty rodzinnej w szerszy krąg kontaktów społecznych z osobami i z innymi grupami społecznymi¹¹. Najbliższa rodzinie jest społeczność lokalna, czyli grupa ludzi żyjących na zwartej małej przestrzeni, sama spontanicznie wyznaczająca sobie i określająca wspólny sposób życia¹². Może to być społeczność zamieszkująca wieś, gminę, miasteczko,

⁵ Zob. C. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985 s. 18n i 377n; Por. A. Bea. *Rozważania o rodzinie ludzkiej*. Kraków 1967 s. 8; S. Jarocki. *Katolicka nauka społeczna*. Paryż 1964 s. 16; P. Rybicki. *Spoleczeństwo miejskie*. Warszawa 1972 s. 5; W. Zdaniewicz. *Człowiek a rzeczywistość społeczna*. W: *Powołanie człowieka*. T. 3. Być człowiekiem. Praca zbiorowa. Poznań 1974 s. 246; Tenże. *Wspólnota ludzka*. „Ateneum Kapłańskie” (AK) 62:1970 nr 367 s. 208.

⁶ Zob. Bea, jw. s. 7n; Strzeszewski, jw. s. 702—720.

⁷ Por. J. Krucina. *Dobro osobowe a dobro wspólne*. AK, jw. s. 218.

⁸ Zob. A. Wielowiejski. *Przed trzecim przyspieszeniem*. Warszawa 1969 s. 211; Por. C. Strzeszewski. *Integralność kultury a integralny rozwój człowieka*. AK 62:1970 nr 370 s. 248; Tenże. *Katolicka nauka społeczna*, jw. s. 578n.

⁹ Zob. Wielowiejski. *Przed trzecim przyspieszeniem*, jw. s. 23; Por. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*, jw. s. 578n.

¹⁰ Zob. J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1972 s. 301; Por. H. Muszyński. *Rodzina, moralność, wychowanie*. Warszawa 1972.

¹¹ Zob. R. Wroczyński. *Pedagogika społeczna*. Warszawa 1974 s. 155n; Por. Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*, jw. s. 398n.

¹² Zob. Wroczyński, jw. s. 167, 169; B. Suchodolski. *Nasza współczesność a wychowanie*. Warszawa 1972 s. 269.

dzielnice dużego miasta. Dla niej jednorodne układy lokalne sprzyjają kontaktowości nieformalnej, spontanicznej. Również w osiedlach, dzielnicach, sektorach miasta koncentruje się i pulsuje życie rodzin, które nierzadko przywraca człowiekowi świadomość, że nie jest sam wśród ludzi¹³. A to się dokonuje przede wszystkim za pośrednictwem spontaniczności, która z kolei ukazuje, iż rodzina nie wystarcza do zapewnienia pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Także mała społeczność lokalna czy też społeczność wielkomiejska nie zapewniają takiego rozwoju. W tym procesie potrzebna jest jeszcze społeczność państwowa, wspierająca rozwój człowieka¹⁴. Życie codzienne w społeczności państwowej jakże mocno zakłada kontakty gospodarczo-przemysłowe, zawodowe, naukowe, kulturalne, oświatowe, turystyczne, religijne, opieki społecznej i w dziedzinie techniki¹⁵. Niemniej też na uprzednich kontaktach spontanicznych kilku czy kilkunastu ludzi-bazują stosunki między państwami i narodami o społeczne porozumienie i pokój¹⁶.

Widać wyraźnie, jak w naszej epoce, w której zmierza się do współpracy i współdziałania, coraz bardziej osoby wierzące i niewierzące, wierzący inaczej, chrześcijanie i katolicy, wszyscy ludzie dobrej woli czują się w sprawach społecznych więcej odpowiedzialni¹⁷. Bez społeczno-spontanicznych kontaktów pomiędzy osobami, grupami, społecznościami narodowymi i państwowymi prawdopodobnie byłoby to niemożliwe.

b) POMOC KONTAKTÓW SPONTANICZNYCH W ROZWOJU ŻYCIA RELIGIJNEGO W KOŚCIELE

Społeczne przeobrażenia w świecie współczesnym powodują powstawanie nowych postaw i zachowań religijnych, powodują też rozszerzanie się kontaktów spontanicznych w społecznościach religijnych oraz pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi¹⁸. Społeczność chrześcijańska uświadamia sobie życie i działalność Kościoła w środowiskach socjalistycznych, ateistycznych, obojętnych religijnie¹⁹. Spostrzega posuwającą się szybko demokratyzację życia, prostotę w sposobie bycia, ubierania się, mieszkania, wyrażania się. Podziela

¹³ Por. Suchodolski. *Nasza współczesność*, jw. s. 269n; Wroczyński, jw. s. 176; A. Kłoskowska. *Kultura masowa*. Warszawa 1964 s. 136.

¹⁴ Por. Leon XIII. Encyklika *Immortale Dei*; R. Dioniziak. *Współczesne społeczeństwo polskie*. Warszawa 1974 s. 122.

¹⁵ Zob. B. Suchodolski. *Labirynty współczesności*. Warszawa 1972 s. 24n; Tenże. *Nasza współczesność*, jw. s. 187; P. Rybicki. *Nauki społeczne a rozwój społeczny*. Warszawa 1971.

¹⁶ Zob. H. Andrzejczak. *Kościół a Narody Zjednoczone*. „Chrześcijanin w Świecie” (ChS) 1970 nt 7 s. 3n; Strzeszewski. *Katolicka nauka społeczna*, jw. s. 171n; Paweł VI. *Przemówienie do prezydenta SFR Jugosławii 24 III 1971*. ChS 1971 nr 12 s. 80n.

¹⁷ Zob. J. Majka. *Solidarność i współodpowiedzialność*. AK 62:1970 nr 367 s. 232; *Deklaracja o stosunku do religii niechrześcijańskich* 1.

¹⁸ Por. A. Bardecki. *Kościół epoki dialogu*. T. 1. Kraków 1966 s. 5; M.W. *Kościół w Polsce a dialog*. „Życie i Myśl (ŻM) 1972 nr 6 s. 86.

¹⁹ Zob. (ab). *Czy możemy potępić ateistów*. Dialog chrześcijanie—marksści. ŻM, jw. s. 114.

świadomość praw osoby ludzkiej, uwrażliwienie na wolność, pokój i potrzebę dialogu. Zauważa, jak wzrasta świadomość poczucia przynależności do rodziny ludzkiej jako najwyższej społeczności, a przy tym uświadamia sobie diasporę chrześcijan i zaangażowanie się wielu z nich w czynne apostołstwo²⁰.

Zasadniczą sprawą dla społeczności chrześcijańskiej jest dzisiaj miłość Boga, jaka wyraziła się historycznie w Jezusie Chrystusie. Chrystus bowiem przyszedł na ziemię, aby zbawić cały świat. Odkupienie objęło wszystkich ludzi, a nie tylko członków widzialnego Kościoła²¹. Stąd kontakty pomiędzy katolikami i chrześcijanami, z braćmi inaczej wierzącymi i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, także niewierzącymi, uważa się za niezmiernie ważny obowiązek.

Takie nastawienie Kościoła na kontakty społeczno-religijne rysuje się wyraźnie od Soboru Watykańskiego II. „Ponieważ zatem Bóg pierwszy rozpoczął zbawczy dialog, bo On sam nas umiłował (1 J 4,10), dlatego trzeba, byśmy pierwsi dążyli do dialogu z ludźmi i nie czekali, aż inni nas do tego wezwą” — poucza Paweł VI²².

Drogę do kontaktów z niekatolikami zaczęły torować Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wspólna modlitwa stała się przejawem kontaktów i przygotowywała do nich odpowiednią postawę. Być może, właśnie dzięki wspólnym modłom chrześcijanie zaczęli rozumieć się i powstała Światowa Rada Kościołów, a potem Sekretariat Jedności Chrześcijan. Być może, że także na skutek ekumenicznej modlitwy zaproszono spontanicznie przedstawicieli chrześcijan niekatolików na Sobór. Kiedy Sobór ogłosił *Dekret o ekumenizmie*, a Sekretariat Jedności Chrześcijan nawiązał bliższe kontakty ze Światową Radą Kościołów, uzgodniono projekt powołania wspólnej grupy roboczej. Z czasem katolicy i niekatolicy zaczęli podejmować wspólne pewne akcje społeczno-charytatywne, omawiać problemy związane z eksplozją demograficzną, z akcją odpowiedzialnego rodzicielstwa i wiele innych²³.

Ponieważ *Dekret o ekumenizmie* zawiera zasady ogólne i wskazania generalne kontaktów, a stosunki ekumeniczne domagają się szczegółowych i praktycznych wskazówek w działaniu, opracowano wspólnie *Dyrektorium Ekumeniczne*²⁴. Dyrektorium, w trosce o dobre stosunki między wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi, o nawiązanie bliższych kontaktów i wychowanie do wspólnej odpowiedzialności wobec świata — zaleca tworzyć ośrodki diecezjalne i komisje przy episkopatach poszczególnych krajów. Omawia obszernie sprawę chrztu i potrzeby kontaktów pomiędzy wierzącymi. Mówi o modlitwie

²⁰ Zob. *Czy możemy potępiać ateistów*, jw. s. 114; Jan Paweł II. *Nauczanie społeczne*, jw. s. 381n; Z. Miedziński. *U podnóża soborowej odnowy*. ŻM 1985 nr 11—12 s. 49.

²¹ Por. J. Braun. *Ekumenizm*. Londyn 1968 s. 11.

²² Paweł VI. Encyklika *Ecclesiam suam*. W: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II. *Encykliki*. Warszawa 1981 s. 201.

²³ Zob. Bardecki, jw. t. 2. Kraków 1971 s. 206.

²⁴ Zob. Z. Czajkowski. *Na soborze i poza soborem*. Warszawa 1965 s. 227.

jako cennej formie kontaktowania się, dostępnej wierzącym. Zaleca wspólne posługiwanie się przedmiotami i miejscami kultu, a po uzgodnieniu z władzami kościelnymi, proponuje uczestnictwo w sakramentach i liturgii poszczególnych Kościołów.

Narastające spontaniczne kontakty kulturalno-społeczno-charytatywne i liturgiczne doprowadziły do kontaktów w płaszczyźnie wiary w odniesieniu do udzielania chrztu, przyjmowania Eucharystii i zawierania małżeństw mieszanych²⁵. Do kontaktów spontanicznych, a potem zaprogramowanych należy zaliczyć też inicjatywę tłumaczenia i wydawania Pisma świętego, wzrastanie zbieżności poglądów katolickiej i niekatolickiej myśli społecznej oraz wspólne przemyślenie interpretacji prawa naturalnego²⁶.

Powtarzające się często spontaniczne spotkania pomiędzy hierarchią Kościołów chrześcijańskich wytwarzały stopniowo atmosferę i potrzeby dalszych kontaktów zarówno u dostojników kościelnych, jak i w społecznościach parafialnych, w małych grupach biblijnych, katechetycznych czy w grupach przygotowujących młodych ludzi do życia w małżeństwach mieszanych. W wielu miejscowościach radości i cierpienia jednej wspólnoty były podzielone przez drugą. Prace nad ekumenicznym wydaniem Biblii spowodowały wspólne pielgrzymki do Ziemi św. Zaczęto zbierać się wspólnie na dni skupienia. Grupy studenckie zaczęły wymieniać pomiędzy sobą prelegentów. Jako jedna z pierwszych na szerzenie ducha ekumenicznego i współdziałanie otworzyła się zakonna wspólnota ewangelicka w Taize. Tamtejszy Kościół Pojednania przyciąga uwagę przechodnią zobowiązującym napisem: „Wy, którzy tu wchodzicie, pojednajcie się: Ojciec z synem, mąż z żoną, wierzący z tym, który wierzyć nie może, chrześcijanin ze swym bratem odłączonym”²⁷.

Spontaniczne odezwania miały u podstaw spotkania na Wschodzie papieża Pawła VI z patriarchą Konstantynopola Atenagorasem i z innymi patriarchami niezależnych Kościołów prawosławnych²⁸. Obustronnie dawano sobie do zrozumienia, że odgórnie i urzędowo, po wielu latach wzajemnego zagniewania, bez spontanicznego głosu miłości chrześcijańskiej nie ma szansy dialogu. Zauważa się to we wspólnej *Deklaracji* Pawła VI i Atenagorasa, z której jawnie przemawia serdecznie chrześcijańska spontaniczność. Kto wie, czy nie dlatego oporny dotąd wobec ekumenizmu Patriarchat Grecki, organizując uroczyste obchody z okazji 1100 rocznicy dzieła misyjnego świętych Cyryla i Metodego, zaprosił do udziału inne Kościoły prawosławne i Kościół katolicki.

²⁵ Zob. J. Almen. *Wzrastające pragnienie interkomunii*. „Concilium” 1969 nr 1—5 s. 22.

²⁶ Zob. W. Abbott. *Wspólna praca ekumeniczna nad Biblią*. „Concilium” 1969 nr 1—5 s. 228; J. Bennet. *Współpraca ekumeniczna*. Tamże s. 235n.

²⁷ J. Paupert. *Taizé i Kościół jutra*. Warszawa 1966 s. 9; Zob. też Z. Bobrowski. *Młodzież zaczynam pojednania*. „Communio” 1983 nr 4 s. 107; J. Brosseder. *NRF* (Doświadczenie ekumeniczne). „Concilium” 1969 nr 1—5 s. 272n; R. Beaupère. *Francja* (Doświadczenie ekumeniczne). Tamże s. 278n.

²⁸ Zob. *Kalendarz reformy posoborowej: mialog ekumeniczny*. ŻM 1972 nr 10 s. 37 n; G. Pola. *Kalendarium ekumeniczne*. „Więź” 1985 nr 1—3 s. 91; Bardecki. T. 2, jw. s. 225.

Kontakty na szczycie z prawosławiem nazwano etapem wstępnym, etapem oczyszczenia przedpola. Niebawem zeszyły one do podstawowych wspólnot — parafii. Ma to niezmiernie praktyczne znaczenie. Łatwiej bowiem spotykać się, dyskutować teologom, zwierzchnikom, gdy kontakty religijne rozwijają się samorzutnie w podstawowych wspólnotach²⁹.

Obserwując dialog Kościoła katolickiego z anglikańskim, ewangelickim i prawosławnym możemy przypuszczać, że dzięki dobrej woli wielu osób i grup w tych Kościołach zacieśnianie się dalszych kontaktów pomiędzy społecznościami chrześcijańskimi, tak ważne dla chrześcijańskiej misji w świecie współczesnym, będzie rozwijać się raczej drogą spontanicznych poczynań, prób, eksperymentu niż poprzez planowanie i odgórne zarządzenia³⁰.

Istotną cechą zbliżającą wierzących do siebie jest wspólne uświadomienie sobie, że wysiłki podejmowane w dialogu i współdziałaniu wspiera wspólny wszystkim jeden i ten sam Bóg, który chce wszystkich zbawić³¹. Ta świadomość pomniejsza spontanicznie wiele religijnych różnic. Ponieważ przeświadczenie takie wśród ludzi obecnie wzrasta, kontakty pomiędzy chrześcijanami i kontakty chrześcijan z wierzącymi inaczej rozwijają się coraz bardziej samorzutnie. Obecnie, zdaniem chrześcijan, jest rzeczą wysoce niestosowną, ażeby w erze jednoczenia się ludzi i narodów w wielu dziedzinach świeckich, wielkie wspólnoty religijne pozostawały jeszcze wobec siebie nawzajem zamknięte, nieufne, nieprzychylnie³².

Soborowa *Deklaracja o wolności religijnej* mówi, że naturalne prawo do wolności religijnej przysługuje wszystkim wspólnotom religijnym, nie tylko religii katolickiej. Sama natura społeczna człowieka wymaga, aby człowiek wewnętrzne akty religijne ujawniał na zewnątrz, aby łączył się z innymi ludźmi w dziedzinie religii, wyznawał swoją religię w sposób społeczny. Także *Deklaracja o stosunku do religii niechrześcijańskich* poleca podjęcie dialogu i współpracy z niechrześcijanami. Stawia zasadę szukania tego, co ludziom jest wspólne i nie odrzucaniu niczego, co w innych religiach jest święte i prawdziwe. Wyraża szacunek dla wyznawców innych religii i wzywa katolików, by z roztropnością i miłością, przez rozmowę i wspólnotę pozostawali w bratnich kontaktach z wyznawcami innych religii. Celem stałego prowadzenia dialogu z tymi religiami Paweł VI powołuje Sekretariat dla Niechrześcijan. Ponieważ religie niechrześcijańskie są także objęte zbawczym planem Boga, kontakt ich z chrześcijaństwem może je pogłębić i przyczynić się do ich we-

²⁹ Por. (j). *Kościół w Watykanie, na świecie, w Polsce*. ŻM 1974 nr 4 s. 116 n; D i d y m o s. *Parafie ekumeniczne*. Tamże 1973 nr 3 s. 150 n.

³⁰ Por. R. J e f f e r y. *Anglia. Kościół anglikański*. (Doświadczenie ekumeniczne). „Concilium” 1969 nr 1—5 s. 268n; G. P o l a k. *Dekret o ekumenizmie po 20 latach*. „Więź” 1985 nr 1—3 s. 69n.

³¹ Zob. J. B r o w n. *Revolucja ekumeniczna*. Warszawa 1970 s. 354.

³² Zob. J. S i e g. *Nowe spojrzenie Kościoła na świat*. AK 61:1969 nr 364 s. 215; H. P a - p r o c k i. *Vancouver*. „Więź” 1984 nr 1 s. 127; J a n P a w e ł II. *Nauczanie społeczne*, jw. s. 384.

wewnętrznej przemiany, może też chrześcijaństwu pomóc w realizacji posłannictwa zbawczego³³.

W stosunku do współczesnego ateizmu, niewierzących ludzi dobrej woli, stanowisko Kościoła — wspólnoty chrześcijańskiej — wyraża się w pragnieniu nawiązywania uczciwego dialogu. Wierzący bowiem, jak i niewierzący, skazani są na wspólne bytowanie. Stykają się oni codziennie i współpracują razem na najróżniejszych odcinkach działalności ludzkiej. Złączeni jednym i tym samym zadaniem budowy świata, popierający często te same wspólne wartości — godność ludzką, sprawiedliwość i solidarność między ludźmi — mogą oczywiście przeciwstawiać się sobie, wzajemnie ze sobą konkurować, czy nie zauważać nawzajem w imię odmiennych przekonań metafizycznych, ale mogą też usiłować dotrzeć do lepszej wzajemnej znajomości i w tym celu prowadzić dialog³⁴. Sprzyjające warunki do dialogu, a nawet współpracy między światem wierzących i niewierzących stworzyły apele wielkich papieży: Jana XXIII i Pawła VI. Kontynuuje je, poszerza i pogłębia osobiście i poprzez Sekretariat do Spraw Dialogu z Niewierzącymi Jan Paweł II³⁵.

Można powiedzieć, że zarówno po stronie katolickiej, jak i ateistycznej dokonują się głębokie zmiany, które mimo okresowych zahamowań zmierzają do takiego stopnia rozwoju dialogu, w którym niemożliwa już będzie prymitywna antyreligijność czy równie prymitywne utożsamianie ateizmu ze wszelkim złem moralnym³⁶.

W dobie jednoczenia się ludzi, podejmowania przez Kościół dialogu z wielkimi religiami świata, państwami, z wszystkimi ludźmi dobrej woli, zaczęła też wyraźnie wchodzić w życie wewnątrzkościelna zasada pomocniczości³⁷, opierająca się o kontakty więcej spontaniczne. W myśl tej zasady, zalecanej już przez Piusa XI i Piusa XII, życie podyktowało kolegialność w administracji Kościoła. Przeorganizowano Kurię Rzymską³⁸. Dla bliższych i częściej zachodzących kontaktów powołano odpowiednie Sekretariaty. Zaczęła wzrastać inicjatywa i działalność Kościołów lokalnych, małych wspólnot, a hierarchia kościelna te poczynania dialogu, kontaktu, współpracy i współdziałania postanowiła przyjmować spontanicznie i programowo zarazem, jako realizację wytycznych Soboru.

Z przedstawionych refleksji wynika, że spontaniczność w kontaktach międzyludzkich, zwłaszcza w życiu chrześcijanina, może służyć rozwojowi życia religijnego w Kościele i chrześcijanin powinien z niej korzystać w realizacji posłannictwa zleconego mu przez Chrystusa.

³³ Por. J. Salij. *Szukającym drogi*. Poznań 1982 s. 55n; T. D u s z a. *Kościół katolicki w Indiach*. „Tygodnik Powszechny” 1986 nr 4.

³⁴ Zob. KDK 92; M. L e l o n g. *O dialog z niewierzącymi*. Paryż 1967 s. 131 n.

³⁵ Por. J a n P a w e ł I I. *Nauczanie społeczne*, j.w s. 145.

³⁶ Por. (jg). *Ks. Siw w potrzebie dialogu z niewierzącymi*. ŻM 1974 nr 5 s. 121.

³⁷ Zob. S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna*, j.w. s. 511n.

³⁸ Zob. J. E s k a. *Zmiany w Kurii Rzymskiej*. „Więź” 1984 nr 8 s. 108n; A. Skowronek. *Papiestwo w służbie ekumenii*. Tamże nr 1 s. 3n.

Spontaniczne kontakty zewnątrz i wewnątrz katechetycznej grupy młodzieżowej

Jedną z cech katechezy współczesnej jest jej dążenie do nawiązania kontaktu z otaczającym światem. Dlatego kontakty spontaniczne nabierają tu szczególnego znaczenia. Ich wartości zauważalne w polityce, życiu społecznym, ekonomicznym, ogólnokościelnym — należałoby przyswoić również katechezie. Zanim jednak przejdziemy do omówienia, jakie korzyści społeczne kontakty spontaniczne mogą wnieść do katechezy młodzieżowej, zastanówmy się najpierw nad formą ich istnienia wewnątrz i zewnątrz grupy młodzieżowej.

a) KONTAKTY POMIĘDZY MŁODZIEŻĄ A STARSZYMI

Młodzi i dorośli stanowią integralne części społeczeństwa, a ich specyficzne sprawy i potrzeby, wzajemne kontakty, nie są im obce ani obojętne³⁹. Tworząc razem społeczność, z konieczności zainteresowani są jej przyszłością i zdają sobie sprawę, że decydować będzie o niej w znacznej mierze młodzież. Podstawową bowiem potrzebą młodzieży pozostaje zmienianie rzeczywistości⁴⁰.

Zwracając uwagę na rolę młodzieży w społeczeństwie, nie można zapominać, że młodzież nie jest zamkniętą, jednolitą grupą społeczną, że jest zewnętrznie zróżnicowana pod względem wieku, doświadczenia życiowego, wykształcenia, podlega ciągłym przeobrażeniom, że kształtuje się rozmaicie, zależnie od struktury i kultury społeczeństwa⁴¹.

Obok zróżnicowania wieku, o cechach psychicznych młodzieży i jej psychicznym kontakcie ze starszymi decydują wiele czynniki środowiskowe. Środowisko w dużym stopniu wyznacza zakres i rodzaj kontaktów. Kontakty pomiędzy młodzieżą i starszymi w środowisku wielkomiejskim przebiegają inaczej niż w środowisku małomiasteczkowym czy wiejskim lub dzielnicy miasta. Tak samo młodzież z rodzin robotniczych i już pracująca różni się wyraźnie od uczącej się młodzieży inteligenckiej⁴².

O charakterze kontaktów pomiędzy młodzieżą i starszymi decyduje mocno najbliższa rodzina. Jest ona terenem, na którym przedstawiciele kolejnych pokoleń stykają się bezpośrednio w mało sformalizowanych stycznościach,

³⁹ Zob. S. Czajka. *Młodzież pracującą i jej problemy*. Warszawa 1972 s. 36; C. Diaz. *Młodzież w obliczu zmieniających się modeli życia społecznego*. „Communio” 1983 nr 4 s. 3n.

⁴⁰ Por. Czajka, j.w. s. 35; B. Suchodolski. *Świat człowieka a wychowanie*. Warszawa 1967 s. 545; Jan Paweł II. *Nauczanie społeczne*, j.w. s. 188.

⁴¹ Zob. J. Chałasiński. *Spółczesność i wychowanie*. Warszawa 1958 s. 39, 43; S. Garczyński. *Potrzeby psychiczne*. Warszawa 1969 s. 12; Suchodolski. *Świat człowieka a wychowanie*, j.w. s. 539; Wielowiejski. *O religijności młodzieży*, j.w. s. 114n; Czajka, j.w. s. 13.

⁴² Por. Z. Włodarski. *Spór o młodzież*. Warszawa 1973 s. 30n; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*. Dokument wydany przez Kongregację do Spraw Wychowania Katolickiego. Przekład polski Poznań 1986 s. 21.

a jednocześnie dotyczących spraw chyba najważniejszych dla młodego pokolenia. Mimo nieuniknionych konfliktów codzienne kontakty spontaniczne najczęściej zachodzą w rodzinie. Coraz więcej rodzice i starsi zaczynają rozumieć młodzież. Coraz częściej przestawiają się z pracy dla młodych na pracę z młodymi⁴³.

Poza domem rodzinnym młodzież przestaje ze starszymi wiele godzin w szkole, niekiedy częściowo w miejscach pracy. W tych środowiskach, mimo rozwoju spontanicznych kontaktów pomiędzy młodzieżą a starszymi, nie można pominąć uwagi na wadliwe postawy rodzicielskie i wychowawcze, które bywają jeszcze albo zbyt surowe, albo zbyt łagodne, a co najgorsze, niekonsekwentne. Wtedy żadna z nich nie sprzyja kontaktom spontanicznym pomiędzy stronami i nie przygotowuje młodzieży do podejmowania spontanicznych kontaktów w życiu społecznym. Dlatego zabiega się o postawę rodzicielską i wychowawczą prawidłową, zwaną też postawą demokratyczną, w której młodzi i starsi rozumieliby się wzajemnie⁴⁴.

Prawdziwą szkołę życia przechodzi młody człowiek dopiero w zakładzie pracy. Często zakład pracy zastępuje dla niego dom i szkołę. Przez kilka godzin dziennie doskonalą tam swój zawód, nabywa umiejętności współżycia w grupie, rozwija sposoby zachowania i postawę społeczną. Dlatego kontakty młodzieży ze starszymi w zakładzie pracy w dużej mierze uwarunkowane są postawą starszych, a szczególnie gdy starsi biorą pod uwagę cechy psychofizyczne młodych i powierzają im pracę zgodną z ich możliwościami i zainteresowaniami⁴⁵.

Ważne miejsce w życiu młodzieży odgrywa czas wolny. Dochodzi wtedy do spotkań kulturalnych, rozrywkowych i wypoczynku. Idzie wówczas o to, z jakimi młodymi i z jakimi starszymi młodzież poprzestaje, czy z nimi może wypoczywać i doskonaląc swoją osobowość, czy potrafi przewartościowywać kontakty rzeczowe w stosunki osobowe⁴⁶. Oglądany film czy udana wycieczka mogą być odpoczynkiem, rozrywką i zajęciem kształcącym, stwarzającym możliwości kontaktu osobowego spontanicznego.

Jest rzeczą zauważalną, że młodzież ustosunkowuje się do starszych i tego, co zastane jak do ludzi i wartości, z pomocą i przy użyciu których można dokonywać pożytecznych przemian społecznych i rozwijać własną osobowość.

⁴³ Zob. F. Adamski. *Wychowanie do zaangażowania w Kościele*. „Communio” 1982 nr 5 s. 127; H. Świdła. *Młodzież i dorośli*. „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 1972 nr 4; Włodarski, jw. s. 107n.

⁴⁴ Zob. K. Pospieszyl. *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*. Warszawa 1973 s. 156n; C. Czaporów. *Rodzina i wychowanie*. Warszawa 1965 s. 224; M. Ziemska. *Postawy rodzicielskie*. Warszawa 1969.

⁴⁵ Zob. Z. Ruczkó. *Zakład pracy a szkoła*. W: *Młodzież i dorośli*. Ankieta „Trybuny Ludu”. Oprac. i wybór J. Kraśniewski. Warszawa 1971 s. 106; H. Gorzawski. *Decyduje indywidualne podejście*. Tamże s. 171n; Wroczyński, jw. s. 206n.

⁴⁶ Zob. Czajka, jw. s. 187.

Trzeba stwierdzić, że im starsza jest młodzież i więcej psychicznie dojrzała, tym lepiej rozumie dorosłych i z nimi się kontaktuje. Prawdą jest również, że kontaktowość pomiędzy młodzieżą a starszymi w szkole czy w pracy zależy bardzo od osobowych kontaktów pomiędzy rodzicami i dziećmi w domu rodzinnym. Rodzice na ogół coraz więcej są takiego zdania i zabiegają o kontaktowość w rodzinie. I wreszcie tak starsi, jak i młodzi mówią dzisiaj swoim zachowaniem, że im więcej zachodzi pomiędzy nimi konfliktów, tym większa staje się potrzeba kontaktów osobowych, a zwłaszcza humanitarnych kontaktów spontanicznych.

b) KONTAKTY WŚRÓD RÓWIEŚNIKÓW

W rozumieniu starszych młodzież ma przejąć dziedzictwo społeczne i kulturalne, ma w okresie młodości przygotować się do odpowiedzialności za osobowe doskonalenie siebie i za dalszy rozwój społeczeństwa. Warto dodać, że w ustabilizowanej kulturze młodzież przejmuje wzory życia ustalone w zasadzie przy współdziałaniu starszych. Natomiast w okresie dynamicznych przeobrażeń młodzi widzą perspektywy dojrzałego życia także w swoich, odmiennych kategoriach.

W okresie szkoły średniej mają już trzy równie ważne światy społeczne. Jeden z nich stanowi jeszcze rodzina, zwłaszcza aktualnie dobra. Kontakty z rodzicami, braćmi, siostrami i innymi krewnymi, wobec obowiązków wynikających z pracy, nauki, rozrywki zmieniają oblicze, ale nie ustają. Drugi świat społeczny tworzy szkoła, a trzeci, który tworzy sobie młodzież samodzielnie i spontanicznie, to jej mały świat rówieśników⁴⁷. Uniezależniając się stopniowo od wpływów rodziców i nie mając jeszcze rozeznania rzeczywistości i pełnego zaufania do starszych, młodzi spontanicznie kontaktują się więcej z rówieśnikami, w grupie rówieśników analizują życie społeczne i z nimi usiłują wrastać w społeczność dorosłych⁴⁸.

Psychologiczne i socjologiczne grupy rówieśnicze stanowią naturalną formę życia młodzieży. W młodzieżowych grupach rówieśniczych wyrażają się bezpośrednio postawy młodej generacji, a szczególnie dążenie do określonej roli społecznej i do czynnego udziału w życiu społecznym.

Szerokie i częste kontakty z rówieśnikami nawiązuje młodzież w szkole. Pozostając ze sobą w klasie szkolnej w mniej lub bardziej zażyłych kontaktach, poznaje się coraz lepiej. Zachodzą więc stosunki koleżeńskie i przyjacielskie, powstają rywalizacje, spory, zatargi, intrygi i dłużej trwające konflikty⁴⁹.

⁴⁷ Por. E. B. Hurlock. *Rozwój dziecka*. Warszawa 1960 s. 137n; M. Przetacznikowa. *Rozwój i wychowanie młodzieży*. Warszawa 1971 s. 173n; R. Łapińska. *Psychologia wieku dorastania*. Warszawa 1966; Czajka, jw. s. 4 ln; Wroczyński, jw. s. 176n.

⁴⁸ Por. Wroczyński, jw. s. 179n; Włodarski, jw. s. 53n; R. Forycki. *Wychowanie młodzieży do apostołstwa*. „Communio” 1983 nr 4 s. 97n.

⁴⁹ Zob. J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1963 s. 84; M. Łobocki. *Wychowanie w klasie szkolnej*. Warszawa 1974 s. 73.

Ustalonymu formalnie w klasie systemowi pozycji i ról oraz obowiązującym w niej odgórnie normom towarzyszy stale narastający nurt życia nieformalnego klasy, który jest rezultatem spontanicznych wzajemnych oddziaływań uczniów, a zwłaszcza niekontrolowanego ich porozumiewania się ze sobą, jak również wspólnych upodobań, potrzeb, zainteresowań i uzdolnień. Od tej to właśnie nieformalnej, specyficznej kontaktowości pomiędzy uczniami zależy w dużej mierze kontaktowość formalna w klasie i nierzadko poprzez klasę w całej szkole. Dlatego niezależnie od grup formalnych na terenie szkoły tworzą się młodzieżowe grupy nieformalne. Cechuje je wielka więź emocjonalna i zaspokajanie potrzeb psychicznych i społecznych wszystkich członków⁵⁰. Stają się one poważnym czynnikiem wychowawczym. Młodzi bowiem w grupach nieformalnych, będąc przedmiotem i podmiotem oddziaływania pedagogicznego przy pomocy właściwych zasad i ukierunkowań pedagogicznego wychowania — wzbogacają proces nauczania i wychowania. Ale też i odwrotnie — mogą go zakłócić i wyrządzić wiele zła, gdy sposób i formy zachowania całej grupy i jednostek wpływowych, zwłaszcza przywódców, nie harmonizują z dobrą postawą wiodącą, a życie grupy zależy od przywódców o niskim poziomie umysłowym i niewyrobionym charakterze⁵¹. Trzeba zatem dużo spontanicznych styczności z grupami, żeby przywódcami grup zostawały jednostki pozytywne, a równocześnie żeby ci przywódcy byli powołani w sposób nieformalny, tj. w naturalnym przebiegu życia klasowego, wskazani przez klasę, a nie mianowani odgórnie przez nauczycieli-wychowawców. Jest to już dzisiaj prawie oczywiste, że młodzi rówieśnicy w małych grupach nieformalnych, w samorządach klasowych i ogólnoszkolnych, jeśli są przez starszych życzliwie inspirowani, samorzutnie w swych poczynaniach i działaniu zauważają wspólne sobie zadania i cele szkoły i środowiska. Kontaktując się przede wszystkim osobowo i spontanicznie tworzą zespoły amatorskie, koła zainteresowań, organizacje lub związki młodzieżowe⁵², przez które poszerza się działalność młodych na tereny pozaszkolne.

Blizsze stosunki koleżeńskie i przyjacielskie na ogół nawiązują się poza szkołą. Tam bowiem są większe możliwości kontaktu swobodnego, nie kontrolowanego wypowiedania się, życia w atmosferze wyłączności i intymności. Lecz poza grupami pozytywnymi rozprzestrzeniają się też grupy koleżeńskie w postaci paczki, band, młodzieżowych gangów itp., oceniane najczęściej negatywnie. Jeżeli chodzi o pożytek czy szkodliwość przynależenia do paczki lub bandy, zależy to głównie od charakteru i od poziomu moralno-społecznego jednostek. Kontakty w grupach zgubne są w skutkach i dla młodzieży, i dla starszych. Zbiera się w nich młodzież społecznie nie przystosowana, która stała się taką najczęściej dlatego, że została uprzednio odtrącona lub nie

⁵⁰ Zob. Łobocki, jw. s. 15, 66; Przetacznikowa, jw. s. 185; Z. Zaborowski. *Psychologia społeczna a wychowanie*. Warszawa 1962 s. 18.

⁵¹ Por. Hurlock, jw. s. 144; Łobocki, jw. s. 85n.

⁵² Zob. Łobocki, jw. s. 22n; Wroczyński, jw. s. 184.

zaangażowana przez szkołę, Kościół czy inne pomniejsze struktury społeczne. Pozyskanie takiej młodzieży do życia społecznego udaje się zwykle spontanicznie rówieśnikom społecznie zaangażowanym⁵³.

Ponieważ tworzenie się grup formalnych i nieformalnych w oparciu o kontakty spontaniczne zauważa się dość powszechnie — w ostatnich latach wychowawcy, kierownicy organizacji istniejących przy kościołach oraz kierownicy różnych organizacji społecznych zaczęli doceniać znaczenie różnych grup młodzieżowych jako pewien sposób powstrzymywania młodych ludzi od wykroczeń i stwarzania im możliwości życia społecznego. W efekcie powstają tzw. zespoły zadaniowe, zespoły religijne samokształceniowe, apostołskie czy kultowe, a także rozrywkowe i towarzyskie. Szczególną uwagę zwraca na nie Sobór Watykański II, papież Paweł VI i Jan Paweł II, określając je jako znak autentycznej żywotności chrześcijańskiej w rodzinie ludzkiej⁵⁴.

Reasumując można powiedzieć, że młodzież wieku dorastania chce wrastać w świat dorosłych, zmieniać go w lepszy od zastanego, ale nie pod dyktando starszych, lecz samodzielnie i proporcjonalnie do rozwoju swojej osobowości i społecznego rozeznania.

Samodzielnie, to według młodzieży oznacza nie tylko o własnych siłach, zdolnościach, umiejętnościach, lecz także za radą i z pomocą starszych. Młodzi mają bowiem prawo trochę w życiu pobłądzić, sprawdzając spontanicznie siebie i życie, ale nawet wtedy, kiedy czują się sami, kiedy są w paczkach lub bandach, konfrontują spontanicznie sądy i oceny odnośnie do siebie, starszych, całej rzeczywistości społecznej z tym, co mówią i jak orzekają o tym samym starsi. Dlatego młodzi tak wiele spodziewają się po starszych w szkole, w organizacjach, w różnych grupach formalnych, w których zaprawiają się do życia społecznie odpowiedzialnego, trochę już je kształtując. Wydaje się więc, że w okresie społecznego dojrzewania młodzieży kontakty spontaniczne, bezpośrednie i osobowe, odgrywają bardzo ważną rolę tak wśród rówieśników, jak i w stosunkach młodych wobec starszych.

c) KONTAKTY KATECHETY Z MŁODZIEŻĄ

Z kolei interesują nas kontakty pomiędzy młodzieżą a katechetą w czasie katechezy i poza nią. Owocność ich zależy w znacznej mierze od stosunków, jakie kształtują się pomiędzy katechetą i młodzieżą w czasie samej katechezy⁵⁵. Jeżeli młodzi w toku katechezy odczuwają swój kontakt z katechetą jako miły i satysfakcjonujący, jeżeli uważają katechetę za człowieka, z którym warto się spotykać, to zwykle także poza katechezą udają się spontaniczne spotkania

⁵³ Por. Hurlock, jw. s. 168n; Czapów, jw. s. 248; Forycki, jw. s. 104.

⁵⁴ Zob. Przemówienie Pawła VI zamieszczone w „Osservatore Romano” z 15 II 1968 i *Do młodych całego świata*. List apostołski Ojca św. Jana Pawła II z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, nr 1.

⁵⁵ Por. A. Janowski. *Kierowanie wychowawcze w toku lekcji*. Warszawa 1971 s. 11—12, 157.

z nimi, a przez to z ich rówieśnikami. Skoro jakość kontaktów kształtujących się pomiędzy katechetą a młodzieżą podczas katechezy ma ogromne znaczenie, nasuwa się z kolei pytanie, jakie zachowania katechety przede wszystkim powodują wzajemne samorzutne rozumienie się.

Oddziaływanie katechety w toku katechezy realizuje się poprzez szereg różnorodnych działań. Ważne są treści, jakie katecheta przekazuje grupie katechetycznej, odpowiednio do sytuacji i potrzeb młodzieży. Duże znaczenie ma sposób postępowania katechety, to znaczy całokształt jego zachowań wobec grupy. Wymienić tu można sposób zwracania się do katechizowanych, dialog, dyskusje, metody rozwiązywania konfliktów, stosunek do inicjatyw i poglądów młodzieży, ewentualnie sposób oceniania, interweniowania czy operowania sankcjami.

Odnośnie do przekazywanych treści i odpowiednich komentarzy wiążących je z życiem, panuje na ogół w katechezie jednomyślność. Trudności pojawiają się dopiero, gdy chodzi o sposoby postępowania i działania, które mogłyby wpłynąć na powstanie właściwego typu kontaktów katechety z młodzieżą katechizowaną. Postulat właściwych, opartych na szacunku dla osoby i zespołu stosunków między wychowawcą a wychowankiem jest wyraźnie i jednoznacznie wymieniany wszędzie tam, gdzie określa się zadania wychowawcy-katechety. W procesie wychowania wyraża się pragnienie, by młody człowiek był nie tylko przedmiotem, lecz i podmiotem oddziaływania wychowawczego. W tym rozumieniu postuluje się też umożliwianie spontanicznego włączania się młodzieży do współgospodarzenia grupą i podejmowania odpowiedzialności za pracę.

W przedziale średniego wieku, kiedy to dorastająca młodzież zaczyna krytycznie odnosić się do świata dorosłych, szczególnie niebezpieczne staje się narzucanie młodym rozmaitych celów i zadań, jak również postaw, opinii i poglądów⁵⁶. Dlatego autokratyczna postawa katechety, która wywołuje niechęć do jego osoby i do zadań, jakie mają młodzi wykonać, nie może mieć w katechezie miejsca. Hamuje ona samodzielność i inicjatywę oraz wpływa ujemnie na rozbudzenie zainteresowań młodzieży. Dominatywny typ kierownictwa prowadzi do stosunków konfliktowych między katechetą i młodzieżą, wytwarza się dystans, zmniejszają się możliwości kontaktów samorzutnych i osobowych.

Natomiast postawa demokratyczna, ideowo-społeczna, integratywny sposób ustosunkowania się do młodzieży⁵⁷, prowadzi do współpracy katechizowanego z katechetą, kierującym się dobrem drugiego człowieka, uwzględniającym inicjatywę wychowanków, ich zainteresowania i opinie. W takim układzie katecheta potrafi przekazywać stopniowo katechizowanym określone funkcje organizacyjne i uprawnienia, pozostając przez to z młodzieżą w kon-

⁵⁶ Por. Przetacznikowa, jw. s. 195.

⁵⁷ Por. Janowski, jw. s. 155n; Łobocki, jw. s. 177; Przetacznikowa, jw. s. 201.

takie; pobudza ją tedy do aktywności i wysiłku, zwiększając poczucie odpowiedzialności i inne pozytywne cechy charakteru. Katecheta o postawie demokratycznej wobec młodzieży za podstawowy warunek kontaktu z młodymi uznaje wszechstronną znajomość katechizowanych, ich potrzeb i zainteresowań, warunków domowych i możliwości intelektualnych. Odznaczając się pedagogicznymi cechami, może zdobyć się na właściwie rozumianą postawę demokratyczną, która nie wyklucza dystansu, a ułatwia kontakt. Potrafi również zauważyć i inspirować powstające spontanicznie grupy i zespoły w formalnie zorganizowanej grupie katechetycznej, jak i poza nią. Potrafi utrzymać z członkami grup samorzutny kontakt. Katechecie o pedagogicznej osobowości udaje się zwykle tworzyć zarówno grupy stałe, np. na przeciąg całego roku, jak i doraźne, okolicznościowe, które przestają istnieć z chwilą wykonania określonego zadania.

Na terenie większego punktu katechetycznego kontakty pomiędzy katechetą i młodzieżą zachodzą i poszerzają się poprzez różne formy takiej działalności grupowej. Mogą to być prace kulturalno-religijno-oświatowe, prace przy punkcie katechetycznym, na terenie parafii. Z reguły są wdzięcznym terenem działalności grupowej młodzieży katolickiej. Są one nierzadko podstawą wyodrębnienia takich grup, jak zespół kulturalno-artystyczny, zespół gazetki ściennej i obiegowej, czytelnicy i obsługujący bibliotekę, fotograficzny, filatelistyczny, zespół organizujący wycieczki, gry sportowe, zabawy itp.

Inną dziedzinę kontaktów katechety z młodzieżą stanowią spotkania o celu wyraźnie religijnym. Mogą to być dni skupienia, urządzone zwłaszcza na wyjeździe, zespoły liturgiczne, muzyki religijnej, sprawowane msze święte w kameralnej atmosferze w dni imieninowe, urodzinowe czy rocznic. Podobną rolę odgrywają spotkania opłatkowe, święconego jajka, spotkania Żywego Różańca. Urządzane w sali katechetycznej lub kolejno w domu katechizowanych mogą sprowadzić ich rówieśników. Porusza się bowiem na nich sprawy młodzieży. Powszechne do niedawna przekonanie, że katecheta ma uczyć i wychowywać tylko przez 45 minut katechezy, obecnie nie wytrzymuje krytyki⁵⁸

Tak więc, żeby katecheta mógł pedagogicznie religijnie oddziaływać na młodzież, potrzebna mu jest znajomość psychiki i zapotrzebowań młodych, ale znajomości tej nie zdobędzie bez osobistych kontaktów z nimi⁵⁹. Z kolei poznanie młodzieży poprzez osobiste i spontaniczne kontakty zakłada u katechety konieczność pedagogicznej osobowości. Wtedy bowiem potrafi nawiązywać i utrzymywać z młodzieżą kontakty spontaniczne i osobowe w katechezie i poza nią. Dopiero wówczas, osobiście i poprzez grupy czy zespoły młodzieżowe, poprzez rodziców i wiele innych przygodnych okoliczności, może

⁵⁸ Por. F. Czerwiński. *O współpracy domu ze szkołą...* „Problemy opiekuńczo-wychowawcze” 1972 nr 8.

⁵⁹ Zob. *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 20.

katecheta kontaktować się z młodzieżą owocnie, oddziaływać na nią wychowawczo społecznie i moralnie, a przede wszystkim religijnie. Wreszcie, ukazując niektóre możliwości kontaktów młodzieży z katechetą, trzeba zaznaczyć, że najbardziej atrakcyjna forma kontaktu z czasem się przeżywa. Wszystkiemu zagraża rutyna. Trzeba eksperymentować, poszukiwać wciąż bieżących form kontaktu⁶⁰.

Wartość społecznych kontaktów spontanicznych dla katechezy młodzieżowej

Oddziaływanie katechetyczne ma za cel wprowadzenie człowieka w stały kontakt z Bogiem w środowisku wskazanym przez powołanie. W osiągnięciu tego celu dawniejsza katecheza stawiała na pierwszym planie Boga jako punkt wyjścia i dojścia, problematyka człowieka była rozważana dopiero w następstwie. Takie podejście zostało zakwestionowane przez katechetykę antropologiczną, która postawiła problem ukierunkowania badań i realizacji katechezy wychodząc nie od idei Boga, lecz człowieka⁶¹. W takiej katechezie, zwanej antropologiczną, zbawcze oddziaływanie katechetyczne na człowieka w świecie współczesnym dokonuje się w dużym stopniu poprzez osobowe kontakty i dialog pomiędzy katechetą i katechizowanym. Z kolei osobowy kontakt katechetyczny, zwłaszcza z młodzieżą, można nawiązać łatwiej i ożywiać go — jak na to wskazywaliśmy — poprzez mało wykorzystywane dotychczas kontakty spontaniczne. Młodzież współczesna zdradza powszechnie nieklamany przesyt kontaktami urzędowymi i obowiązkowymi. Szuka raz po raz wytechnienia poprzez kontakty samorzutne w gronie rówieśników czy starszych. Angażowanie przeto młodzieży w katechezę, jak też dynamizowanie katechezy przez kontakty spontaniczne może stwarzać katechezie wiele możliwości wprowadzenia katechizowanych w stały kontakt i dialog z Bogiem.

a) ANGAŻOWANIE MŁODZIEŻY W KATECHEZĘ POPRZEZ KONTAKTY SPONTANICZNE

Konstytucja *Gaudium et spes* uzależnia głębokie zmiany warunków życia od wzrostu znaczenia nauk i techniki, które dziś urabiają inaczej niż dawniej charakter i sposób myślenia (KDK 5). Jednak mimo tych zawrotnych zmian, jakie się dokonują, ani nauka, ani technika nie zaspokajają wszystkich potrzeb współczesnego człowieka, zwłaszcza potrzeb ludzi młodych, którzy stali się bezsprzecznie najczulszym sejsmografem zmian we współczesności⁶². Kate-

⁶⁰ Por. Chałasiński, jw. s. 71; J. Wołkowski. *Wspólnota poszukująca*. ŻM 1972 nr 6 s. 17.

⁶¹ Zob. M. Majewski. *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Lublin 1974 s. 68.

⁶² Por. S. Kunowski. *Współczesna młodzież*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1972 nr 2 (58) s. 26; Zaborowski, jw. s. 6; Jan Paweł II. *Nauczanie społeczne*, jw. s. 145n.

cheta zatem, stając dzisiaj przed możliwościami angażowania młodych ludzi w katechezę, powinien uwzględniać warunki życia, aktualny porządek społeczny i wielkie zróżnicowanie psychologiczne, moralne i religijne młodzieży. Powinien też uświadamiać sobie, że wspomniane uzależnienia dyktują w angażowaniu kontakty spontaniczne jako nieodzowne. Taki warunek stawia dzisiaj techniczna mentalność młodzieży, jej trzeźwa rzeczowość i praktycyzm, które bynajmniej, jak się niektórym wydaje, nie pozbawiają młodzieży ideowości. Młodzi ludzie patrzą na życie trzeźwo i realnie⁶³. Chodzi im o zdobycie wykształcenia i zawodu odpowiadającego zainteresowaniom, pragną szczęścia w wewnętrznym życiu osobistym i dążą do doskonalenia własnej osobowości. Nie wystarczają im wartości naukowo-techniczne, młodzi szukają sensu życia także w wartościach religijnych⁶⁴. Ujawnia się dzisiaj wyraźna zbieżność między potrzebą współczesnej młodzieży w szukaniu sensu życia a misją Kościoła, szczególnie przez katechezę⁶⁵. Współczesne otwarcie się Kościoła na świat służy przekonaniu młodzieży, że człowiek autentycznie wierzący jest twórczy i rzetelny, że jest powołany i uzdolniony do budowania jedności w rodzinie, w zakładzie pracy, w społeczeństwie⁶⁶.

Tak rozumiana katecheza i ukazywana przez nią katechetyczna misja Kościoła od najlepszej strony, bezsprzecznie angażuje młodzież twórczo i praktycznie. Angażowani młodzi ludzie stają się aktywnymi współautorami pozytywnego porządku społecznego, wkraczają w jego bieg i świadomie ukierunkowują go, kształcąc swoją osobowość humanitarnie i przyszłościowo. Jest to niezmiernie ważne w angażowaniu młodzieży w katechezę poprzez kontakty spontaniczne.

Angażowanie młodych w katechezę może dokonywać się bezpośrednio poprzez katechetę i pośrednio poprzez osoby i grupy przez niego inspirowane. Sposoby bezpośredniego angażowania mogą być przeróżne, a zakres zależy od jakości spontanicznych kontaktów katechety z racji zajęć, jak i w jego czasie wolnym. Z tego też względu wyliczanie ich, choćby niektórych, trzeba tu świadomie pominąć.

⁶³ Zob. Z. Zaborowski. *Z badań nad opiniami młodzieży szkół średnich*. W: *Psychologia wychowawcza*. Red. M. Przetacznikowa, Z. Włodarski. Warszawa 1965 s. 29n; Włodarski, jw. s. 104n.

⁶⁴ Por. C. Matusiewicz. *Ucząca się młodzież małych miast o wartościowaniu cech moralnych*. W: *Psychologia wychowawcza*, jw. s. 256; G. Piana. *Młodzi wobec kryzysu wartości*. „Communio” 1983 nr 4 s. 18.

⁶⁵ Zob. H. Jedrzyński. *Duchowa formacja współczesnej młodzieży*. „Więź” 1970 nr 10 s. 26n; Kunowski, jw. s. 23n.

⁶⁶ Por. W. Fijałkowski. *Świadectwo życia*. ŻM 1974 nr 5 s. 19; B. Cooke. *Kształtowanie wiary*. Warszawa 1973 s. 123n; Z. Pawłowicz. *Stanowisko współczesnych synodów europejskich wobec problemu młodzieży*. „Katecheta” 1985 nr 1 s. 19; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 21n.

Pośrednio mogą pomóc katechecie rodziny⁶⁷. Głównie jednak katecheta może angażować młodzież w katechezę przez grupy formalne i nieformalne, wykorzystując ich autorytet i wpływ na jednostkę. Praktyka wykazuje bardzo dowodnie, że grupa stanowi niezwykle silne narzędzie oddziaływania wychowawczego⁶⁸. Młodzież, zwłaszcza rówieśnicza, okazuje się dobrym podmiotem angażowania, bo lepiej rozumie młodych. Bez pomocy rówieśników, bezsprzecznie, trudno jest pozyskać młodzież moralnie zaniedbaną. Nie mniej ciężko bez ich pośrednictwa zyskuje się młodzież zaniedbaną religijnie, która albo nie otrzymała dostatecznego wykształcenia religijnego, albo swej wiedzy religijnej nie umie wiązać z życiem codziennym lub nie ma odwagi prosić katechetę o religijną posługę i pomoc w zdobywaniu wiedzy religijnej i religijnej formacji życia. Tej młodzieży nie można pozostawić poza nawiasem troski katechetycznej. Chrystus chce za pośrednictwem chrześcijan dotrzeć do wszystkich zagubionych owiec. Bierze to pod uwagę Sobór, gdy głosi, że „właśnie młodzi powinni stać się pielgrzymami i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników, mając na uwadze środowisko społeczne, w którym żyją”⁶⁹.

Do takiej jednak działalności angażowania młodzieży w katechezę mogą stanąć młodzi, którzy już dobrze zakosztowali w katechezie i w różnych akcjach społecznych, charytatywnych czy kulturalnych w gronie rówieśników. Takie grupy aktywne i dynamiczne musi sobie katecheta przygotować⁷⁰. Oczywiście, powinny one odznaczać się odpowiednim zasobem wiedzy i kierować się wezwaniem Chrystusa: „Gdzie dwóch albo trzech zgromadzonych spotyka się w imię moje, tam ja jestem wśród nich” (Mt 18,19). Chodzi bowiem o chrześcijańską wizję życia i działania, które streszczają się w trzech hasłach Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (J.O.C.) we Francji: widzieć, oceniać, działać.

Należy zatem do angażowania młodzieży w katechezę wykorzystywać naturalne i spontaniczne zrzeszanie się młodych ludzi w zespoły, inspirować je i katechetycznie na nie oddziaływać⁷¹. Mogą to być zorganizowane przy punkcie katechetycznym zespoły:

- kulturalno-religijno-oświatowe, np. zespół czytelniczy, dramatyczny, gazetki obiegowej, ściennej, fotograficzny, filatelistyczny i inne;
- mające na celu treści i zadania wyraźnie religijne, np. zespoły liturgiczne, katechetyczne, zainteresowane Pismem św., oazowe;

⁶⁷ Zob. J. Słomińska. *Rodzina polska a katecheza*. „Communio” 1983 nr 1 s. 117; J. Tarnowski. *Dialog z młodymi*. Tamże nr 4 s. 80; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 21.

⁶⁸ Por. A. Lewin. *Jednostka i grupa w systemie wychowania kolektywnego*. Warszawa 1967 s. 226; Tenże. *Metodyka wychowania w zarysie*. Tamże 1966 s. 65.

⁶⁹ *Dekret o apostołstwie świeckich* nr 12.

⁷⁰ Por. tamże nr 29, 30; Cooke, jw. s. 125n; Forycki, jw. s. 93n.

⁷¹ Zob. Pawłowicz, jw. s. 20.

— zajmujące się organizacją rozrywki i wypoczynku, przygotowujące wycieczki, obozy, gry sportowe, zabawy itd.;

— zespoły, które mają na względzie prace porządkowe przy punkcie katechetycznym i działania związane z aktywizowaniem katechezy pod kierunkiem katechety.

Ważna jest w angażowaniu młodzieży w katechezę poprzez kontakty spontaniczne — jak staraliśmy się tego dowieść — znajomość psychiki współczesnej młodzieży, jej potrzeb i środowiska, w którym ona żyje, ważna jest także pedagogiczna osobowość katechety, życzliwość, zaangażowanie i umiejętność inspirowania jednostek, rodzin, młodzieży w grupach formalnych i nieformalnych. Wydaje się też, że katecheta, angażując młodzież w katechezę poprzez kontakty spontaniczne, może także przez nie katechezę dynamizować

b) DYNAMIZOWANIE KATECHEZY DZIĘKI KONTAKTOM SPONTANICZNYM

Ruch katechetyczny, korzystając z osiągnięć pedagogiki, proponuje i ocenia katechezę nie według sumy przekazywanej wiedzy religijnej, lecz według jej wpływu na życie religijne katechizowanych. Inspiruje więc zbliżenie doktryny do życia. Zbliżenie to ma polegać na takim ujmowaniu i interpretacji prawdy objawionej, by ona ożywiała życie ludzkie życiem Bożym, by katechizowany mógł dostrzec, że to, co jest osnową życia ludzkiego, jest także osnową prawdy objawionej, że celem katechezy nie jest ani sama doktryna, ani samo życie, lecz budzenie i ożywianie życia przez głoszenie i akceptację słowa Bożego. Dlatego przekazując w katechezie prawdy objawione, trzeba uwzględniać problemy chwili i potrzeby współczesnego człowieka, korzystać z dorobku nauk szczegółowych o człowieku i świecie⁷², a udaje się to lepiej, gdy katecheza podejmuje kontakty spontaniczne. Bez spontanicznego kontaktowania się katechety ze środowiskiem i młodzieżą jego pomoc w interpretacji, w procesie przyswajania i akceptacji treści religijnych może okazać się dla niej spóźniona⁷³.

Dynamizowanie katechezy, czyli wyposażanie jej w katechetyczną moc rozwojową i aktywizowanie młodzieży do zaangażowanego życia religijnego, zależy od wielu czynników. Należą do nich: znajomość młodzieży i jej potrzeb, pedagogiczna osobowość katechety, demokratyczne ustosunkowanie się do katechizowanych, przystępne ukazywanie treści w kontekście konkretnego życia⁷⁴. Dwa ostatnie szczególnie ważne są w bezpośrednim działaniu.

Treści współczesnej katechezy wyrażają się w relacji człowiek — Chrystus — Bóg. Punktem wyjścia jest człowiek konkretny i współczesny. Z kolei jawi.

⁷² Zob. R. Murawski. *Katecheza korelacji*. „Communio” 1983 nr 1 s. 99n; Cooke, jw. s. 108, 117.

⁷³ Zob. C. Teklak. *Problem historyczności Jezusa w nauczaniu katechetycznym*. „Katecheta” 1974 nr 3.

⁷⁴ Zob. M. Majewski. *Katecheza w świecie współczesnym*. „Katecheta” 1973 nr 3; R. Murawski. *Potrzeba odnowy katechezy*. Tamże 1974 nr 1.

się Chrystus — człowiek i zarazem Bóg, wiążący ludzi z Bogiem, bliski człowieczeństwem i odwieczny w bóstwie⁷⁵. Toteż w katechezie winno się spontanicznie zwracać uwagę na Chrystusa, który mówi o życiu, a jest to potrzebne, ponieważ dzisiejsza młodzież odczuwa brak wiedzy o życiu, brak wskazań i przygotowania do życia. W katechezie jawi się także Chrystus jako wybitna osobowość, a dzisiejsza młodzież czeka na wzór, ideał człowieka doskonałego, którego mogłaby považać ze względu na jego wartość moralną, brać go na serio i zaufać mu. Można też wychodzić od czynów człowieka współczesnego i czynów Chrystusa⁷⁶.

Chrystus w katechezie to nie tylko ten, który był, ale i ten, który jest w Piśmie św., w liturgii Słowa, w Eucharystii, we wspólnocie Kościoła⁷⁷. Mając na uwadze spontaniczność kontaktów z młodzieżą, można różnorodne aspekty życia chrześcijańskiego ukazywać w sposób pozytywny, budujący, optymistyczny. Można dać młodzieży szansę włączenia się w porę do tego, co chrześcijanie powinni robić. Umożliwia to wówczas młodym odkrycie apostołatu przez nich samych⁷⁸. Chrystus ukazwany spontanicznie jawi się jako ten, którego nie można rezerwować tylko dla siebie. Jego osoba i nauka, jego działanie w Kościele inspirują, dynamizują, wyzwala i pomnażają energię u chrześcijan, jak i u ludzi poza Kościołem. Dla R. Garaudy'ego np. Chrystus jest tylko człowiekiem, lecz pisarz uważa, że dzięki nauce Chrystusa człowiek może zrozumieć też swe człowieczeństwo⁷⁹. Z pomocą kontaktów spontanicznych można zatem ukazywać młodzieży treści religijne jako odpowiedź na potrzeby współczesnego człowieka.

W dynamizowaniu katechezy zakłada się bogactwo osobowości katechety, ale nie można jej rozumieć statycznie. W tej właściwości trzeba stale wzbogacać wiedzę o Bogu, człowieku i świecie i równocześnie korygować system wartościowania i szukać ciągle aktualnych sposobów kontaktowania. Bez kontaktów spontanicznych katecheta, jeśli nawet odznacza się ogólnie dobrą osobowością, nie potrafi jej wykorzystać. Musi więc z młodzieżą rozmawiać, zachęcać ją do wyrażania własnych myśli, nie gniewać się i nie obrażać, gdy jej myśli, poglądy nie będą zgodne z jego sposobami widzenia życia⁸⁰.

Uwzględniając spontaniczność młodzieży, zachodzi z kolei potrzeba włączania w porę grup, jednostek i zespołów w dynamizowanie katechezy⁸¹. Działalność zespołowa bezsprzecznie wyzwala w katechizowanych postawę

⁷⁵ Zob. M a j e w s k i. *Katecheza w świecie współczesnym*, jw. s. 167n.

⁷⁶ Por. M u r a w s k i. *Katecheza korelacji*, jw. s. 106; S. P ł a z a. *Treści homiletyczno-katechetyczne w encyklice „Redemptor hominis”*. „Katecheta” 1981 nr 2 s. 55n.

⁷⁷ Zob. C o o k e, jw. s. 108—126.

⁷⁸ Zob. F o r y c k i, jw. s. 93n.

⁷⁹ Zob. C. M a r e c h a l. *Obrazy Jezusa Chrystusa*. „Katecheta” 1974 nr 3.

⁸⁰ Por. J a n o w s k i. *Kierowanie wychowawcze w toku lekcji*, jw. s. 256; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 36n.

⁸¹ Zob. J a n o w s k i. *Kierowanie wychowawcze w toku lekcji*, jw. s. 257n.

bardziej aktywną i samodzielną. Dzięki niej katechizowani stają się częściowo podmiotem wzajemnych oddziaływań katechetycznych.

Badania i doświadczenia wykazują, że możliwości tkwiące w różnorodnych sferach działania aktywizują katechizowaną młodzież w chwili, gdy prawidłowo funkcjonuje cały kompleks czynników pobudzających aktywność społeczno-katechetyczną⁸², a więc poznawanie, działanie społeczne i odpowiedzialność.

Sposobów dynamizowania katechezy może być wiele. Na pewno są wśród nich: swobodna rozmowa — bezpośrednia i spontaniczna, dyskusja, omawianie przeczytanych lektur, ankietowe zebranie wypowiedzi i wspólna ich analiza, krótka kontemplacja tekstów — refleksja i dyskusja, recytacje tekstów o dużej sile retorycznej i krótkie inscenizacje wybranych fragmentów, wreszcie wywiady i spotkania z ludźmi, którzy mogą wnieść w życie młodzieży pewne wartości, oraz przygotowane przez młodzież pytania i odpowiedzi pomiędzy grupami.

Przy widzianej różnorodności zaleca się urozmaicenie i zmianę metod, podyktowaną aktualnymi potrzebami na skutek bieżących spontanicznych kontaktów, które korzystnie wpływają na przebieg i skuteczność katechizacji.

Jakkolwiek dynamizowanie katechezy zależy dzisiaj od wielu czynników, to kontakty spontaniczne odgrywają w nim rolę zasadniczą. W ich bowiem atmosferze szuka katecheta we współczesnym świecie aktualnych sposobów kontaktowania ludzi z Bogiem. Najważniejsze jest to, że katecheta nie szuka ich sam, lecz wspólnie z młodzieżą.

c) WEJŚCIE KATECHEZY W ŻYCIE ZA POŚREDNICTWEM KONTAKTÓW SPONTANICZNYCH

W obecnym świecie, podległym tak szybkim i gwałtownym przemianom, katecheza nie może stać w miejscu, nie może dać się zamknąć w jakąś ciasną uliczkę, lecz musi się poddać poruszeniom Ducha Świętego, który jest niewyczerpanym źródłem życia i nowości, i szukać ciągle nowej formy katechetycznej, przystosowanej do rzeczywistości, w jakiej ma oddziaływać⁸³. W katechizacji trzeba stawiać pytanie, w jaki sposób ma człowiek wierzący włączyć się w nową cywilizację i kulturę. Problem kultury ludzkiej z wiarą czy bez wiary nie jest nowy. We wszystkich bowiem epokach, w których na skutek nowych cywilizacji rodził się spontanicznie nowy humanizm, głoszący nowe wartości, ludzie byli zmuszeni do rewizji dotychczasowych, a niejednokrotnie do zajęcia nowych postaw i zachowań światopoglądowych⁸⁴.

Obecnie powstała taka sytuacja, że na umysłowość człowieka wywiera wpływ humanizm kształtujący życie bez Boga, z drugiej strony nie przestał

⁸² Por. Lewin. *Jednostka i grupa w systemie wychowania kolektywnego*, jw. s. 146.

⁸³ Zob. Murawski. *Potrzeba odnowy katechezy*, jw. s. 24.

⁸⁴ Zob. J. Honoré. *Refleksja na temat stosunku kultury i wiary*. „Katecheta” 1970 nr 6; Por. Jan Paweł II. *Nauczanie społeczne*, jw. s. 527n.

istnieć pogląd, że nie da się wytłumaczyć sensu istnienia i życia, odrzucając odniesienie człowieka do Boga. Lecz w kulturze współczesnej odniesienie to napotyka na większe trudności. Są one jednak do przezwyciężenia, wszystko bowiem, co się w świecie planowo i spontanicznie dzieje — cały rozwój kulturalny i techniczny — jest objęte stwórczym i zbawczym planem Boga. Chrześcijanin, korzystając z osobowych kontaktów spontanicznych i zaprogramowanych, jest w stanie ukazywać, że dzieje ludzkie to dzieje zbawienia⁸⁵, w których Bóg współdziałała stale z człowiekiem dobrej woli. Trudności recepcji są różnorodne, ale można je sprowadzić do problemów psychologicznych, socjologicznych i katechetycznych⁸⁶

Problemy psychologiczne wynikają z postaw młodzieży wobec katechezy, jej treści i przekazu. Współczesna młodzież, wychowana w atmosferze wyraźnych doznań i bezpośrednich korzyści, stawia często pytanie, co wiara dodaje do wartości ludzkich. Uznając np. takie wartości, jak szczerłość, miłość, przyjaźń, pokój, nie dostrzega niejednokrotnie, że wiara, religia chrześcijańska, leżą u ich podstaw, że przez katechezę można je ożywiać, pogłębiać i poszerzać⁸⁷

Z kolei na konto wchodzenia katechezy w życie z pomocą kontaktów spontanicznych można zaliczyć rozwiązywane pozytywnie problemy socjologiczne. Chodzi tu o środowiska, w których dokonuje się katechizacja, i o ich bezpośredni wpływ na młodzież. Otóż spontanicznie można w tym procesie nie tylko nadać z oddziaływaniem katechetycznym za wieloma sytuacjami społecznymi, ale też nimi pokierować⁸⁸.

Trzecią grupę ważkich problemów, które warunkują wejście katechezy w życie w świecie współczesnym, stanowią problemy katechetyczne. Wyrażają się one w katechezie antropologicznej i egzystencjalnej. Katecheza w dziejach Kościoła była, jest i powinna być misją głoszenia Słowa Bożego, misją zbawczą Kościoła. Dlatego współczesna katecheza powinna być nie tylko kerygmaticzna, ale i egzystencjalna. Taka katecheza potrzebna jest obecnie ze względu na przemiany, jakim podlega człowiek, społeczeństwo i Kościół. Katecheza jest przeciw dla człowieka i ma doprowadzić go do odpowiedzi na wezwanie Boże, zawarte w Objawieniu i doświadczeniu ludzkim⁸⁹. Stąd aktualna w Kościele troska, aby punktem wyjścia katechezy była właśnie sytuacja człowieka. Katecheza ostatnich dziesięcioleci uwzględnia wielorakie aspekty ludzkiej sytuacji: indywidualne, rodzinne, społeczne, kulturalne itp. Człowieka nie

⁸⁵ Por. W. B l e s s. *Jakie są wytyczne do układania katechizmu*. „Concilium” 1970 nr 1—5 s. 186.

⁸⁶ Zob. H. P a g i e w s k i. *W poszukiwaniu nowych rozwiązań katechetycznych*. „Katecheta” 1972 nr 3 s. 109.

⁸⁷ Zob. T a r n o w s k i, jw. s. 90n; F o r y e c k i, jw. s. 103n.

⁸⁸ Zob. P a g i e w s k i, jw. s. 109; A. E x e l e r. *Katecheza i pedagogika*. „Concilium” 1970 nr 1—7 s. 179.

⁸⁹ Por. A. K o t l a r s k i. *Nowy program katechizacji młodzieży*. „Katecheta” 1972 nr 1; M u r a w s k i. *Katecheza korelacji*, jw. s. 100n.

można zrozumieć, jeżeli się nie uwzględnia tych różnorodnych aspektów jego sytuacji życiowych. Kiedy się głosi Słowo Boże, chodzi przede wszystkim o to, by to Słowo docierało do człowieka w całym jego kontekście życiowym i było przyjmowane przez niego całą jego osobowością, wszystkimi jego władzami, intelektualnie i emocjonalnie, oraz aby ujawniło się w świadectwie religijnego życia człowieka, w jego apostołskiej postawie, zachowaniu i działalności⁹⁰.

Katecheza egzystencjalna, która niesie człowiekowi odpowiedź na dręczące go pytania, która służy osiągnięciu człowieczeństwa, jest więc uwarunkowana społecznymi kontaktami spontanicznymi. Przez nie może zahaczać w świecie współczesnym o palące problemy sensu i wartości życia ludzkiego⁹¹. Dopiero przez nie aktualne problemy ludzkie stają się punktem wyjścia do zwiastowania orędzia Bożego. Człowiek dzisiejszy dalej oczekuje odpowiedzi co do istotnych zagadnień życiowych także od religii. Zachodzące przemiany w świecie nie oznaczają niemożliwości głoszenia orędzia, lecz postulują odnowę w sposobie jego przekazu. Powodują potrzebę nowych form i metod przedstawiania Bożego orędzia ludziom. Stąd chrześcijanie mają szukać takich form, jakie będą okazywać sens ich życia chrześcijańskiego i nauczą ich dawać świadectwo wiary w różnych sytuacjach życiowych⁹²; form, które ukażą, jak uzdalniać do nieustannego odkrywania Boga, jak z nim współdziałać w osiągnięciu człowieczeństwa, w budowaniu lepszego świata na zasadach sprawiedliwości i miłości we wspólnocie Kościoła i poza nią⁹³.

Katecheza ma się posługiwać zarówno analizą antropologiczną, jak i bezpośrednim odwoływaniem się do Pisma św. Biblia może być należycie zrozumiana tylko przez życie, a życie — dzięki Biblii⁹⁴. Wychodząc z doświadczenia ludzkiego, od człowieka, wprowadza się go dzięki temu w życie religijne, w tajemnicę zbawienia łatwiej i lepiej. W kontekście współczesności, tego co młódzież przeżywa w szkole, w domu rodzinnym, w środowisku społecznym, udaje się przybliżyć treści najbardziej powszechne i nadprzyrodzone. A skoro tak, to należy korzystać ze społecznych kontaktów spontanicznych, aby katecheza, skoncentrowana na konkretnym doświadczeniu, mogła być odpowiedzią na kwestie życiowe człowieka⁹⁵.

⁹⁰ Zob. Z. Grzegorski. *O umiejętność reklamacji Słowa Bożego*. „Katecheta” 1972 nr 2 s. 58; Forycki, jw. s. 93n; Por. *Wnioski Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego* nr 20—25. „Katecheta” 1972 nr 1 s. 6; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 6n.

⁹¹ Por. S. Napierała. *Generalne Dyrektorium Katechetyczne*. „Katecheta” 1972 nr 1 s. 24; R. Echarran. *Obecny stan katechizacji*. „Concilium” 1969 nr 1—5 s. 164.

⁹² Zob. *Wnioski Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego*, jw. s. 6; Jan Paweł II. *Catechesi Tradendae* (CT) nr 53.

⁹³ Zob. Kotlarski, jw. s. 19; *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 6n.

⁹⁴ Por. CT 22.

⁹⁵ Por. M. Majewski. *Odnowa katechetyczna*. „Katecheta” 1971 nr 2; J. N. Delannay. *Problemy aktualne punktem wyjścia katechezy młodzieżowej*. Tamże nr 6 s. 273.

Mówi się, że ta metoda katechezy jest dobra, która do minimum potrafi zmniejszyć dystans, wytworzyć bezpośredniość, szczerłość i zaufanie, a tym samym budzi lub ożywia wiarę⁹⁶. Nie wątpimy, że dopiero w spontanicznych kontaktach mogą zrodzić się stosowne ku temu formy.

Wejście katechezy w życie poprzez społeczne kontakty spontaniczne dla korzystnego pełnienia zbawczej misji Kościoła uwidacznia się w kształtowaniu się katechezy egzystencjalnej, w szukaniu współczesnych form odczytywania zbawczego planu i Bożego działania w doświadczeniu ludzkim, w Kościele i poprzez Objawienie. Wyraża się ono również w świadectwie osobowej wiary ludzi katechizowanych egzystencjalnie i kerygmatycznie, a także w spontanicznym szukaniu nowych sposobów katechizowania młodzieży.

Zwiększające się i intensyfikujące kontakty spontaniczne podsuwają myśl szerszego ich wykorzystania na terenie katechezy. Kontakt bowiem jako taki jest centralnym zagadnieniem katechezy⁹⁷. Za jego pośrednictwem przekazuje się treść, wyzwala ją się przeżycia i kształtuje się postawa. Będzie on tym bardziej znaczący, jeśli znajdą się w nim wartości spontaniczne.

SPONTANEOUS SOCIAL CONTACT AND ITS SIGNIFICANCE FOR THE CATECHESIS OF THE YOUNG

S U M M A R Y

The importance of human contact to both groups and individuals is growing with the current increase in social contacts in the fields of politics, economics, science and technology, culture and religion. In all these fields there is a tendency to give the relations between individuals in groups and larger communities a personal dimension. Modern men aim at social cooperation with little regard for differences of race, background, culture or religious conviction, but they are pertinacious and uncompromising in their striving for individual rights and personal values. This desire to develop and perfect human personality, a striking sign of our time, is markedly visible in spontaneous social contacts. In noble spontaneousness a man's true nature is revealed: he feels free and ready for contact and dialogue, he is more responsible and he recognizes the human dignity and the rights of others.

These facts and observations ought to be borne in mind by members of communities large and small: civic, religious or catechetical. They should be heeded above all by the educator and catechist if he wants his catechesis to be evangelical and existential, if through Christ, the Church and daily life he wants to bring men into contact with God the Creator, Redeemer and Saviour. Spontaneous social contacts facilitate communication with the young, enliven catechesis and so make the salutary mission of catechesis in the world more fruitful.

⁹⁶ Zob. J. C o l o m b. *Kontestacja na terenie katechezy*. „Katecheta” 1970 nr 6 s. 260.

⁹⁷ Zob. *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, jw. s. 20.